Po śmierci Jana Radożyckiego (1911–2003)

Boje Flawiuszowe w Polsce

Zygmunt Kubiak

Kiedy żegnaliśmy znakomitego uczonego, Jana Radożyckiego, zmarłego 19 lipca 2003 roku, stanęło mi w pamięci wielkie dzieło spolszczenia Józefa Flawiusza. Ono jest największą jego chwałą, a dramatyczne okoliczności naszych czasów sprawiły, że i ja miałem w bojach Flawiuszowych niejaki udział.

W ciężkich latach przed „Październikiem", kiedy „Tygodnikowi Powszechnemu" nie dano się ukazywać i kiedy miałem „wilczy bilet" i na Uniwersytecie Warszawskim, i we wszelkich innych miejscach pracy, bezcenną rzecz zrobił dla mnie wspaniały biblista, ksiądz Eugeniusz Dąbrowski, gdy mnie zatrudnił. Dał mi zadanie tłumaczenia z greki największego tekstu Flawiusza, „*Antiquitates Judaicae*", które nazwaliśmy po polsku „Dawne dzieje Izraela". Miałem przewspaniałą i zaszczytną pracę, a zarazem możność egzystencji materialnej Rzeczy patronowała Księgarnia św. Wojciecha.

Kiedy zaś po wielkim „Październiku" 1956 wznowiono „Tygodnik Powszechny" i tam mnie wołały nowe zadania, ksiądz Dąbrowski posunął się tak daleko w swojej lojalności, że zwolnił mnie z trudów Flawiuszowych. Zdążyłem przetłumaczyć trzynaście ksiąg, a całość ma ich dwadzieścia. Zwalniając mnie, nasz wielki biblista z warszawskiego Kamionka zatrudnił właśnie Jana Radożyckiego, niezrównanego filologa, który akurat wyszedł ze stalinowskiego więzienia. Całość „Dawnych dziejów Izraela" ukazała się u św. Wojciecha w 1962 roku: księgi 1-13 w mojej interpretacji, księgi 14-20 w interpretacji Pana Jana. Trzecie wydanie „Dziejów" z pełnym i nieco poprawionym komentarzem pojawiło się nakładem oficyny wydawniczej Rytm w roku 1997 i ciągle w niej dobrze prosperuje.

Pan Jan nie poprzestał na tym jednym przekładzie Flawiuszowym. Dalej szedł tym szlakiem. Przetłumaczył i wydał „De bello Judaico" („Wojnę Żydowską", św. Wojciech 1984, obecnie Rytm); „Contra Apionem" („Przeciw Apionowi") i „Vita" („Autobiografię", wyd. św. Wojciech 1986, dziś Rytm). Zawdzięczamy niestrudzonej pracy Jana Radożyckiego także liczne inne tłumaczenia dotyczące starożytnych dziejów nurtu biblijnego. Ale najważniejszy chyba jest ten autor, do którego wprowadził go niezapomniany ksiądz Eugeniusz Dąbrowski. Mamy prawdziwego polskiego Flawiusza. ❑

JAN RADOŻYCKI urodził się 22 XI 1911. Po maturze w gimnazjum Jezuitów w Chyrowie studiował filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem profesorów Adama Krokiewicza, Tadeusza Zielińskiego i Gustawa Przychockiego. Po jej ukończeniu i odbyciu służby wojskowej pracował jako nauczyciel łaciny. Uczestniczył w kampanii wrześniowej (stracił wtedy oko), podczas wojny brał udział w tajnym nauczaniu, był członkiem ZWZ/AK i Stronnictwa Narodowego. Po wojnie poszukiwany przez NKWD, aresztowany w 1945 r. pod przybranym nazwiskiem, zwolniony po 3 miesiącach, powtórnie aresztowany w 1947 r., skazany został na 10 lat; amnestionowany w 1956 r., po 9 latach na Mokotowie i we Wronkach. Do przejścia na emeryturę w 1977 r. pracował w PAN w Warszawie: w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych i w bibliotece Instytutu Zoologii.

Najważniejszym jego dziełem jest przekład pism Józefa Flawiusza („Dawne dzieje Izraela", wspólnie z Zygmuntem Kubiakiem – wyd. I 1962; „Wojna Żydowska" – 1984; „Przeciw Apionowi" i „Autobiografia" – 1986). Przełożył też książkę Mirelle Hadas-Lebel „Józef Flawiusz, Żyd rzymski" (1998), a także m. in. „Listy" Teodoreta z Cyru (1987) i „Historię Izraela" Johna Brighta (1994). Publikował prace z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz wspomnienia. Zmarł 19 VII 2003 w Warszawie, pochowany został w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej na Powązkach. **Red.**

Po śmierci Władisława Arżanuchina (1951–2003)

Między Uralem, Petersburgiem a Krakowem

Grzegorz Przebinda

■ W czerwcu 2003 r. pożegnałem się w Krakowie z Władisławem Arżanuchinem, petersburskim religioznawcą i historykiem filozofii. Sława – bo tak do niego mówiliśmy – wracał nad Newę po roku owocnej współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim. Nie wiedziałem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie.

W Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Arżanuchin zyskał sobie ogromną sympatię studentów, zarówno poprzez autorski cykl wykładów „W co wierzy Rosja?", jak i prywatną życzliwością. Nawiązał też kontakty z krakowskimi jezuitami. We wrześniu planował raz jeszcze zajrzeć do Krakowa, gdzie wspólnie z ojcami Stanisławem Obirkiem i Markiem Inglotem (autorem przetłumaczonej niedawno na rosyjski książki „La Compagnia di Gesú nell'Impero Russo 1772–1820") chciał zorganizować sympozjum na temat roli jezuitów w kulturze Słowian Wschodu i Zachodu. Niestety, nie było mu to dane. Nocą 26 czerwca zmarł nagle w swym petersburskim mieszkaniu. Pozostawił córkę i żonę, która dobrym zrządzeniem Opatrzności przybyła do niego do Polski na ostatnie trzy miesiące pobytu.

Widzę go jeszcze na trasach, które wspólnie przemierzaliśmy – na Krupniczej, Szewskiej, Brackiej. Był zauroczony Krakowem. Wytrwale uczył się od podstaw języka polskiego. Słuchał mowy ulicy, czytał gazety, ale najwięcej czasu spędzał chyba w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie studiował prace o szkolnictwie katolickim i prawosławnym na terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Twórcza przygoda Sławy z Polską rozpoczęła się w połowie lat 90. w Łodzi, gdy prof. Andrzej de Lazari zaprosił go do prac nad ambitnym projektem „Idee w Rosji". Każdy syntetyczny artykuł Arżanuchina publikowany w kolejnych tomach tej edycji zawierał w głębszym podtekście myśl, że filozoficzne i religijne problemy dawnej Rosji mają nadal wielkie znaczenie dla europejskich debat. Nie wahał się przypominać, że nowożytna kultura rosyjska w swych najlepszych przejawach zawdzięcza niezmiernie dużo kulturze Europy Zachodniej, Ukrainy i Polski. Pisał o takich mało znanych (nawet wśród wykształconych Rosjan) faktach, jak ten, że na filozofię rosyjską XVII w. mocno oddziałały szkoły ukraińskie, posługujące się programami pisanymi na wzór polski. W tekście o tradycji patrystycznej w Rosji podkreślał rolę, jaką odegrała w jej przyswajaniu kijowska szkoła teologiczna, a w szczególności profesorowie Akademii Kijowsko-Mohylańskiej.

Ostatnia duża publikacja zredagowana przez Arżanuchina nosi tytuł „Religie Sankt Petersburga. Atlas kulturowo-historyczny" i została wydana przez jego macierzysty Rosyjski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Aleksandra Hercena. We wstępie czytamy: „Dzieje religijnych wspólnot Petersburga stanowią nieodłączną składową jego trzystuletniej historii. (...) idee i obrazy chrześcijaństwa, przede wszystkim prawosławia, ale także katolicyzmu i luteranizmu, odcisnęły niezmywalną pieczęć na zewnętrznym obrazie miasta. Nie sposób wyobrazić sobie Sankt Petersburga bez świątyni muzułmańskiej, żydowskiej i buddyjskiej".

Arżanuchin znał się na tym, jak mało kto w postsowieckiej Rosji. Był tam jednym z orędowników nauczania dziejów religii w szkołach średnich – nauczania po nowemu, czyli w duchu szacunku dla różnorodności, uniwersalizmu i kulturotwórczej roli religii. Mówił, że Rosjanie mają jeszcze wiele do nadrobienia, gdy chodzi o poznawanie innych nacji i wyznań na terenie Federacji Rosyjskiej.

Imponująca szerokość horyzontów Arżanuchina wynikała nie tylko ze znajomości dziejów kraju ojczystego, lecz także z dogłębnego odczucia jego rozległości geograficznej. Sława urodził się bowiem w Czycie na Zabajkalu, mieście oddalonym od Moskwy ponad 6000 kilometrów. Koleje życia prowadziły go systematycznie na zachód: najpierw 1000 km do Irkucka, potem następne 3500 do Swierdłowska (obecnie Jekaterynburga) na Uralu. Tu w 1976 r. ukończył studia filozoficzne, a parę lat potem studia religioznawcze w Petersburgu, gdzie zamieszkał i podjął pracę naukową. W drugiej połowie lat 90. sporo podróżował po ośrodkach uniwersyteckich Izraela, Szwecji, Holandii, Ameryki.

Pasjonował go szczególnie problem etyki społecznej i rola, jaką odgrywają dzisiaj w jej tworzeniu Kościoły chrześcijańskie w Europie. Rosję – także tę budowaną po 1991 r. – opisywał jako społeczeństwo panów i niewolników. Odnosił się zarazem krytycznie do Cerkwi rosyjskiej, dla której partnerem do rozmowy pozostaje nadal tylko władza. W wywiadzie dla „Tygodnika" zatytułowanym „Obywatel poza Cerkwią" mówił Janowi Strzałce: „Pośrodku petersburskiego Pałacu Zimowego stoi kolumna cara Aleksandra. Dla mnie ten plac jest metaforą naszego bytu; olbrzymią przestrzeń wybrukowano kamieniem, ten kamień to lud, a kolumna symbolizuje władzę, a gdzie społeczeństwo? Nie istnieje (...) Cerkiew wpasowała się w ten wertykalny model i nic nie wskazuje, że pragnie, by pojawił się nowy czynnik – wolne społeczeństwo".

Arżanuchin wiązał wielkie nadzieje z ewentualnym przybyciem do Rosji Jana Pawła II. W cytowanym wywiadzie mówił: „Papież w oczach wielu Rosjan jest osobą o najwyższym autorytecie. (...) Większość ludzi nie może pojąć, dlaczego między dwoma Kościołami panuje nieufność i irracjonalna niechęć. Myślę, że pielgrzymka przyniosłaby też błogosławione owoce dla zalęknionych katolików rosyjskich, którzy żyją w ukryciu, jawią się więc przeciętnemu prawosławnemu jako grupa tajemnicza i budząca niepokój. (...) Wierzymy, że Jan Paweł II w końcu przybędzie do Rosji, i to nie tylko do katolików, ale do każdego z nas: do prawosławnych, do ateistów, do wyznających religie niechrześcijańskie. Wizyta Papieża wykroczyłaby poza granice religii, stając się wielkim wydarzeniem społecznym".

Gdy na początku czerwca wybierałem się do Rosji, Sława zapraszał mnie serdecznie do Sankt Petersburga. Dziś żałuję, że po pobycie w Moskwie i w Kazaniu zabrakło mi czasu na odwiedzenie przyjaciela. Skąd mogłem wiedzieć, że nigdy nie dokończymy rozpoczętej w Krakowie rozmowy? ❑

Rzeczy prawdziwe i fantasmagorie

Miejsca

Są na mapie Europy takie punkty, miejsca, o których nie mogę myśleć obojętnie. Jednym z tych miejsc są Termopile, gdzie Spartanie bronili przejścia Persom. Spartan było trzystu. Polegli wszyscy.

Wiedzieli, że Persowie w końcu przejdą, bo zawsze znajdzie się Efialtes. Mimo to walczyli do końca. Została po nich tablica upamiętniająca chwałę tych, co polegli.

Inny punkt, o którym nie mogę myśleć bez wzruszenia, to Rogoźno, gdzie został zamordowany pierwszy – po rozbiciu dzielnicowym – król Polski.

Nie tylko mnie nie daje Rogoźno spokoju. Teodor Parnicki swoją najpiękniejszą – dla mnie – powieść „Tylko Beatrycze" poświęcił zagadce tego mordu.

Zamordowali króla właśni siostrzeńcy, margrabiowie brandenburscy. Czy Małgorzata brandenburska, żona Przemysława, brała czynny udział w tym mordzie, nigdy się nie dowiemy. Ale możemy snuć domysły. „Tylko Beatrycze" cała jest osnuta na domysłach, które do końca pozostają domysłami.

Teodor Parnicki pokazuje, że ten mord nigdy nie zostanie wyjaśniony. I to dobrze. Tylko Columbo potrafi każdą zagadkę rozwiązać.

Innym miejscem zatrzymującym moją uwagę jest Westerplatte. Westerplatte – którego bronił major Sucharski. Bronił do ostatniego naboju i do ostatniego kawałka chleba. Kiedy zapanował głód i zabrakło ostatniego naboju, wywiesił białą flagę.

Polacy się poddali. Wyszli z twierdzy i major Sucharski oddał szablę w ręce komendanta niemieckiego. Ale Niemiec szabli nie przyjął. Oddał ją Sucharskiemu w uznaniu jego postawy.

Działo się to wbrew poglądom Hitlera, który głosił wojnę totalną.

No cóż, Hitler był knechtem, dla którego samo pojęcie rycerskości było całkowicie obce: cofał czas Europy do czasów archaicznych, przedbarbarzyńskich, gdzie pokonany zostawał zamordowany.

Powoli kształtowały się pojęcia walki honorowej, gdzie wroga się nie mordowało. Zresztą to nie był wróg, tylko przeciwnik. W walce z knechtami zawsze klasa rycerska przegrywa. Dlatego w walce z Hitlerem byliśmy z góry skazani na zagładę.

Służba cywilna

Filarem stabilności państwa jest niezależna Służba Cywilna. Bez względu na to, kto jest u władzy, jaka partia steruje państwem, służba cywilna powinna działać bez zakłóceń: listonosze powinni roznosić listy, przekazy pieniężne, gratulacje, szkoły kształcić dzieci, lekarze i szpitale funkcjonować bez zmian. Koleje jeździć. Samoloty latać.

Wpływ rządu, względnie partii rządzącej na służbę cywilną jest katastrofalny: nie tylko podkopuje autorytet państwa, lecz zagraża jego bezpieczeństwu.

Shalikashvili

Głównodowodzący NATO generał Shalikashvili wspomina, że jego ojciec w młodości był w Warszawie.

Nie tylko w Warszawie. Najpierw był w Poznaniu. Służył w piętnastym pułku ułanów. Nosił czapeczkę z czerwonym otokiem i ze swoją smagłą twarzą Gruzina, wpasowaną w swojskość, rwał oczy. Nie można go było nie zauważyć.

W owym czasie zakochałam się w Witku Żylińskim. Przedstawiłam go mojemu stryjostwu z Podrzekty, którzy akurat przyjechali do Poznania. Ale na spacery chodziłam po dawnemu z Jankiem Tarnowskim. Znał Poznań lepiej niż ja i wprowadzał mnie w jego historię. Wiedziałam, że prędzej czy później będę go musiała odstawić, dowie się, że kocham innego.

Bywałam z Jankiem w kawiarni Esplanada. Po drodze mijaliśmy Shalikashvilego. Paradował w mundurze piętnastego pułku. Byłam nim zauroczona.

Miłość do Witka istniała niezależnie od zainteresowania Shalikashvilim, który stawał się coraz bardziej niedosiężny. Kiedy wyszłam za mąż za Wiktora Żylińskiego i zamieszkałam z nim we dworze na granicy z Litwą, wiedziałam, że nie zobaczę już Shalikashvilego.

Ale go nie zapomniałam.

Jadwiga Żylińska

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ eme sp. z o.o.
Kraków, ul. Skarbowa 4
II piętro,
tel. 012 632-00-68,
632-00-75

MEDYCYNA PRACY: opieka medyczna i nadzór nad zakładami pracy; badania wstępne i okresowe; badania kierowców i kandydatów na kierowców; zaświadczenia ZLA (L-4)

PORADNIE I GABINETY SPECJALISTYCZNE: alergolog; neurolog; laryngolog; gastrolog; endokrynolog; kardiolog; ginekolog-onkolog; ortopeda; chirurg urazowy; okulista; psychiatra; urolog

TYGODNIK – KOMUNIKATY

Ogłoszenia przyjmujemy w dziale reklamy i ogłoszeń: 31-007 Kraków, ul. Wiślna 12;
tel.: (0-12) 422-04-81, (0-12) 422-05-70, fax 422-13-72, e-mail: reklama@tygodnik.com.pl

W Sądzie Rejonowym w Chełmie I Wydział Cywilny w sprawie INs 264/03 z wniosku Bartłomieja Karasa zam. w Kolonii Ignatów 14, 22-113 Kamień woj. lubelskie przy uczestnictwie Wiesława Łopuszyńskiego, Krzysztofa Gomzara, Spółdzielni Rolniczo-Produkcyjnej Srebrzyszcze, Bogdana Kozyrskiego, Ryszarda Przychody i Zdzisławy Karas toczy się postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia własności działki nr 97 o pow. 2,78 ha położonej w Kolonii Ignatów gmina Kamień.

Sąd wzywa zainteresowanych właścicieli do zgłoszenia się w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia i wykazania własności, bowiem w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione.

CO TYDZIEŃ ŚWIĘTO – TYGODNIK NA CAŁY ROK!

Co tydzień TYGODNIK POWSZECHNY w skrzynkach pocztowych!

Uwaga – prenumeratę „Tygodnika" można zamawiać od początku dowolnego miesiąca, prosimy jednak o zgłaszanie prenumeraty na 3 tygodnie przed ukazaniem się zamówionego przez Państwa numeru.

Warunki prenumeraty kwartalnej w 2003 roku:

Cena prenumeraty: 3 miesiące (13 numerów) 2003 r. – **48 zł**

Prenumerata: 6 miesięcy (26 numerów) 2003 r. – **96 zł**

Prenumerata: 12 miesięcy (52 numery) 2003 r. – **180 zł**

Ceny podane są z 7% stawką VAT. Prenumeratę można rozpocząć od dowolnego miesiąca.

Dla ułatwienia drukujemy obok blankiet przekazu wpłaty.

Redakcja pokrywa pełny koszt wysyłki pocztowej. Szczególnie atrakcyjna finansowo jest prenumerata pod wspólny adres co najmniej dwóch egzemplarzy „TP". Warunki w tabeli.

Ilość egz.	Cena 1 egz.	Prenum. kwart. 1 egz. w 2003 r.
1	3,70 zł	48,00 zł
2	3,60 zł	46,80 zł
3 do 4	3,55 zł	46,15 zł
od 5 do 9	3,50 zł	45,50 zł
od 10 wzwyż	2,95 zł	38,35 zł

Wpłat dokonywać można także: w dziale prenumeraty ul. Wiślna 12, Kraków 31-007 w godz. od 9.00 do 16.00, tel. (0-12) 431-26-83 oraz w księgarni Wydawnictwa Znak u Pani Jolanty Podstawskiej, Kraków, ul. Sławkowska 1, w godz. 10.00–18.00, lub można także przesłać przekazem pocztowym pod adresem:

„Tygodnik Powszechny", 31-007 Kraków, ul. Wiślna 12.

DOWÓD / POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY
nr rachunku odbiorcy: 72106000760000320000475582
nr rachunku odbiorcy cd.
odbiorca: TYGODNIK POWSZECHNY Sp. z o.o. UL. WIŚLNA 12 31-007 KRAKÓW
kwota:
zleceniodawca:
stempel dzienny
Opłata:
Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa
* niepotrzebne skreślić
nazwa odbiorcy: TYGODNIK POWSZECHNY SP. z O.O.
nazwa odbiorcy cd.: KRAKÓW 31-007 WIŚLNA 12
l.k. nr rachunku odbiorcy: 72106000760000320000475582
WP* waluta PLN kwota
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)
nazwa zleceniodawcy
nazwa zleceniodawcy cd.
tytułem
tytułem cd.
06
Opłata:
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy
odcinek dla banku zleceniodawcy
Dane osobowe podane na nn. przekazie są zbierane przez „Tygodnik Powszechny" sp-ka z o.o. jedynie w celu wywiązania się z zawartej umowy prenumeraty. Dane te nie będą udostępniane innym odbiorcom. Podst. prawna: ustawa o ochronie danych osobowych z 29 X 1997 r., DU nr 133, poz 883.

DOWÓD / POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY
nr rachunku odbiorcy: 72106000760000320000475582
nr rachunku odbiorcy cd.
odbiorca: TYGODNIK POWSZECHNY Sp. z o.o. UL. WIŚLNA 12 31-007 KRAKÓW
kwota:
zleceniodawca:
stempel dzienny
Opłata:
Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa
* niepotrzebne skreślić
nazwa odbiorcy: TYGODNIK POWSZECHNY SP. z O.O.
nazwa odbiorcy cd.: KRAKÓW 31-007 WIŚLNA 12
l.k. nr rachunku odbiorcy: 72106000760000320000475582
WP* waluta PLN kwota
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)
nazwa zleceniodawcy
nazwa zleceniodawcy cd.
tytułem
tytułem cd.
06
Opłata:
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy
odcinek dla banku zleceniodawcy

„TYGODNIK POWSZECHNY" – KATOLICKIE PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE. Zespół: WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI, ks. ADAM BONIECKI, JÓZEFA HENNELOWA, KRZYSZTOF KOZŁOWSKI, ks. JAN KRACIK, MARCIN KRÓL, IRENA SŁAWIŃSKA, STANISŁAW STOMMA, STEFAN WILKANOWICZ, JACEK WOŹNIAKOWSKI. Redaktor naczelny: ks. ADAM BONIECKI. Redakcja: KRZYSZTOF BURNETKO (dział polityczny), TOMASZ FIAŁKOWSKI (z-ca redaktora naczelnego; dział kulturalny), MATEUSZ FLAK, ANDRZEJ FRANASZEK, JÓZEFA HENNELOWA (z-ca redaktora naczelnego), KRZYSZTOF KOZŁOWSKI (z-ca redaktora naczelnego), MACIEJ KOZŁOWSKI, JAROSŁAW MAKOWSKI, BRONISŁAW MAMOŃ, ANNA MATEJA, PIOTR MUCHARSKI (sekretarz redakcji), MICHAŁ OKOŃSKI (z-ca sekretarza redakcji, dział religijny), WOJCIECH PIĘCIAK (dział reportażu), AGNIESZKA SABOR, ARTUR SPORNIAK, MARIAN STALA, JAN STRZAŁKA, ARTUR STRZELECKI (redaktor techniczny), ks. MIECZYSŁAW TUREK, MAREK ZAJĄC.
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

WYDAWCA – Tygodnik Powszechny Sp. z o.o. 31-007 Kraków, ul. Wiślna 12, tel. (0-12) 422-25-18, 421-66-81, fax. (0-12) 421-67-31
Reklama i ogłoszenia: tel.: (0-12) 422-04-81, 422-05-70, fax (0-12) 422-13-72, reklama@tygodnik.com.pl
Prenumerata: 31-007 Kraków, ul. Wiślna 12, tel.: (0-12) 431-26-83, fax (0-12) 422-13-72, e-mail: prenumerata@tygodnik.com.pl
Konto bankowe: BPH S.A. IV O/Kraków, ul. Pijarska 1 nr: 72106000760000320000475582 – prenumerata.
PKO S.A. I O/Kraków: nr 12401431-07015926-2700-401112001 – ogłoszenia, kolportaż i prenumerata zagraniczna.

DRUK – AGORA Poligrafia Sp z o.o. Tychy, ul. Towarowa 4.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

ADRES REDAKCJI: 31-007 Kraków, ul. Wiślna 12, tel. (0-12) 422-25-18, (0-12) 422-23-11, (0-12) 421-66-81, fax (0-12) 421-67-31, e-mail: redakcja@tygodnik.com.pl, internet: www.tygodnik.com.pl